

# Jan Gromnicki

---

"Konserwatorzy dzieł sztuki", pod  
red. J. Zajączkowskiej-Kłody : Łódź  
1995 : Wydawnictwo Konserwatorów  
Sztuki : s. 80

---

Ochrona Zabytków 50/2, 179-180

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mentarze do poszczególnych faktów zmian, jeżeli słuszne — to zazwyczaj nadmiernie subiektywne. Takie są również końcowe wnioski, jakkolwiek nie sposób odmówić zasadności niektórym ze stawianych przez nią pytań.

Nie jest więc prawdą, że nazwy warszawskie nie były przedmiotem głębszego zainteresowania i badań językoznawczych, a także analiz i wynikających z nich postulatów zachowania i ochrony, że wymienię tu jedynie prace prof. Kwiryny Handtke, wybitnej językoznawczynie i specjalisty nazewnictwa miejskiego, jak również publikację materiałów sesji pt. „Nazewnictwo miejskie Warszawy jako element społecznej przestrzeni miejskiej” oraz sesji poświęconej problematyce miejskiej zorganizowanej przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami w roku 1996<sup>1</sup>.

Geneza pochodzenia nazw miejscowych nie jest również — jak chce Autorka — jedynie wynikiem działań „narzuconych przez władzę” lub nawet „żądań społeczeństwa”, a więc apodyktycznych i subiektywnych poczynań. Kształtowały się one i powstawały w wyniku określonych procesów historyczno-kulturowych, co właśnie stanowi o ich historycznej, źródłowej a więc i „zabytkowej” wartości. Walory i znaczenie nazw przywołane przez Autorkę są więc jedynie częścią i niejako „wierzchnią warstwą” problemu.

Nie jest też niestety prawdą, że nadawanie nazw, szczególnie ulic warszawskich, opiera się na ustawie z roku 1968. Reguluje je bowiem generalnie w skali kraju ustawa samorządowa, zaś w Warszawie tzw. potocznie ustawa warszawska z roku 1994. Do roku 1990 prawo nadawania nazw ulicom znajdowało się w gestii Rady Warszawy, następnie — jak w całym kraju — rad gmin-dzielnic, zatwierdzał je Prezydent Warszawy. Obecnie, po roku 1994 powrócono do przekazania tej funkcji Radzie Warszawy. Wyłoniła ona w tym celu odpowiednią komisję, podkomisję oraz posiłkuje się stworzonym przez Prezydenta Warszawy Zespołem Nazewnictwa, grupującym specjalistów tej problematyki, językoznawców, historyków oraz osoby związane z konserwacją zabytków. W archiwum Zarządu Miasta znajduje się m.in. stworzony przez ten zespół bank danych nazewnictwa Warszawy, zawierający całość dokumentacji zmian, postulowanych nazw i „wolnych” miejsc. Znajdują się tam wnioski mieszkańców i protokoły posiedzeń z opiniami i uzasadnieniami dotyczącymi wszelkich zmian dokonanych w ostatnich latach, jak też wniosków nieuwzględnionych.

Słusznie stwierdza Autorka, że problematyka nazewnictwa nie była dotąd uwzględniona w treści ustawy o ochronie dóbr kultury. Nie wspomniała jednak, że znała

się ona — i to w dość szerokim zakresie — w projekcie nowej ustawy, upowszechnionym i dyskutowanym w środowiskach konserwatorskich. W projekcie tym cały akapit dotyczy zabytków niematerialnych, w tym nazw o znaczeniu historycznym. Postulowany w artykule wpływ środowisk konserwatorskich, a także Państwowej Służby Ochrony Zabytków, co brzmi bardziej konkretnie, jest również od lat postulatem środowisk konserwatorskich, wyrażonym w projekcie ustawy. Obecnie możliwość działania PSOZ w tym zakresie ogranicza się do wprowadzania zapisu dotyczącego m.in. ochrony nazewnictwa do planów zagospodarowania przestrzennego (planów miejscowych).

Warunki i zasady ochrony nazw, nie tylko zresztą miejskich, ulic i placów, lecz również innych, a więc miejscowości itp., winny wypracowywać środowiska specjalistów, szczególnie językoznawców, przy udziale np. historyków, urbanistów i innych, formułować zaś specjaliści prawa ochrony zabytków. Opinie mieszkańców, jak również inne emocjonalne zazwyczaj postulaty formułowane przez Autorkę w formie raczej publicystycznej, winny być brane pod uwagę jako głosy opinii publicznej, jednak nie jako głos decydujący.

Jan Gromnicki

1. K. Handtke, *Polskie nazewnictwo miejskie*, Warszawa 1992; K. Handtke, H. Szwankowska, J. Zieliński, J. Gromnicki, *Nazewnictwo miejskie Warszawy jako element społecznej przestrzeni miejskiej* (w:)

*Krajobraz warszawski*, Warszawa 1994; J. Gromnicki, *Zabytki niematerialne* (w:) *Zarys problematyki ochrony zabytków*, Warszawa 1996, s. 153–158; K. Handtke, *Czynniki stabilizujące i destabilizujące na-*

*zewnictwo miejskie* (referat wygłoszony na sesji pt. „Miasto” zorganizowanej przez TONZ i IS PAN w maju 1996 r. w Warszawie). Szczególnie w pracach K. Handtke dalsza bogata literatura przedmiotu.

**Konserwatorzy dzieł sztuki, pod red. J. Zajączkowskiej-Kłody, Łódź 1995,  
Wydawnictwo Konserwatorów Dzieł Sztuki, s. 80**

Nakładem Wydawnictwa Konserwatorów Dzieł Sztuki, wydawcy „Biuletynu Konserwatorów Dzieł Sztuki”, ukazał się informator-lista konserwatorów dzieł sztuki. Jak stwierdzają we wstępie autorzy, powstał on jako wynik wieloletniej współpracy Redakcji „Biuletynu Konserwatorów Dzieł Sztuki” oraz Zarządu Głównego

Związku Polskich Artystów Plastyków.

Już poprzednio tego rodzaju listy publikowane były na łamach „Biuletynu”, w numerach: 3/1990 (667 nazwisk konserwatorów), 3/6/1991 i 4/7/1991 (746 nazwisk), 3/10/1992 i 4/11/1992 (746 nazwisk). Obecna lista zawiera 1591 nazwisk i powstała na skutek

konsekwentnej rozbudowy i uzupełniania poprzednich, m.in. poprzez pozyskanie danych o absolwentach wydziałów konserwatorskich wyższych uczelni, tj. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Warszawie oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, osobach które otrzymały uprawnienia konserwatorskie



Ministerstwa Kultury i Sztuki za pośrednictwem Związku Polskich Artystów Plastyków a także absolwentów uczelni zagranicznych.

Informator obejmuje nazwiska i adresy działających konserwatorów, zawiera trzy listy oraz indeksy — adresowy i alfabetyczny. Lista absolwentów uczelni konserwatorskich obejmuje wykazy absolwentów: Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie za lata 1951–1994 (459 osób), Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu za lata 1950–1995 (532 osoby) oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie za lata 1952–1995 (415 osób). Lista zatytułowana „Inne” obejmuje 21 osób posiadających dyplomy innych uczelni i wydziałów niekonserwatorskich lub uczelni zagranicznych a także osoby posiadające dyplomy MKiS. Wykazy absolwentów publikowane są według roczników dyplomantów, co daje podstawę do porównań ilościowych. Hasła zawierają nazwisko, imię i specjalność absolwenta. Natomiast hasła listy adresowej (obejmującej 874 nazwiska) zawierają: nazwisko i imię konserwatora, nazwę miejscowości i adres zamieszkania oraz zazwyczaj — choć nie we wszystkich przypadkach — specjalność konserwatorską.

Lektura listy skłania do refleksji na temat liczby poszczególnych specjalności, których przedstawiciele obecni są na rynku konserwatorskim. Otóż po przeliczeniu okazuje się, że najwięcej mamy w kraju konserwatorów malarstwa (421), następnie rzeźby (82), detalu i rzeźby architektonicznej (81), malarstwa i rzeźby (78), papieru i skóry (59) oraz grafiki i starodruków (30), tkanin (14) witraży (5), metalu (7), ceramiki i szkła (4), mebli (1). Jako konserwatorzy bez określonej specjalności występują w informatorze 24 osoby. Jakkolwiek pewna liczba

osób znajduje się zapewne z różnych względów poza listą adresową, na której opieram powyższe zestawienia, przytoczone proporcje wydają się być adekwatne do istniejącej sytuacji. Uderza niezwykle mała liczba konserwatorów ceramiki, szkła oraz witraży a także metalu i mebli (tę specjalność deklaruje tylko jedna osoba), które to prace wykonują w pracowniach muzealnych (ceramika i metal) zazwyczaj osoby przyuczone (co najmniej około 50–60 osób). Konserwacją mebli zajmują się zaś na dużą skalę różnego rodzaju specjaliści (technologzy drewna, chemicy, mniej lub lepiej wykształceni stolarze, legitymujący się zazwyczaj — oprócz wykształcenia zasadniczego — praktyką w pracowniach muzealnych lub PKZ) a także — całkowicie bez praktyki i znajomości zasad konserwacji — właściciele warsztatów stolarskich i tapicerskich.

Interesująco przedstawiają się dane ilościowe, dotyczące obecności konserwatorów w poszczególnych województwach i miastach. Prawdziwym zagłębieniem konserwatorów zabytków są województwa, w których istnieją uczelnie konserwatorskie a więc krakowskie (281 osób w tym 263 w Krakowie) i warszawskie (193 osoby w tym 169 w Warszawie), wreszcie toruńskie (92 osoby, wszyscy w Toruniu). Z kolei województwo gdańskie posiada 46 konserwatorów (26 w Gdańsku, 13 w Gdyni i 7 w Sopocie), lubelskie 19, łódzkie i poznańskie po 18 (wszyscy w Lublinie, Łodzi i Poznaniu), katowickie 15 (w Katowicach 6), bydgoskie 13 (w Bydgoszczy 10), przemyskie 11 (po 5 w Przemyslu i Jarosławiu), również 11 szczecińskie, olsztyńskie 9, tarnowskie i rzeszowskie po 8 (5 w Tarnowie i 7 w Rzeszowie), nowosądeckie 7, białostockie

i wrocławskie po 6, kieleckie 5, częstochowskie, krośnieńskie, oraz radomskie po 4, płockie 3, opolskie, siedleckie i wałbrzyskie po 2, zaś białsko-podlaskie, bielsko-bialskie, elbląskie, jeleniogórskie, kaliskie, leszczyńskie, pilskie, tarnobrzeskie po 1 konserwatorze w całym województwie.

Jak wynika z opublikowanych danych, w Austrii pracuje stale co najmniej 1 polski konserwator, natomiast w RFN co najmniej 4 konserwatorów, co wydaje się mniej prawdopodobne. Niewielka jest liczba absolwentów uczelni zagranicznych pracujących w Polsce — 3 osoby, które ukończyły studia konserwatorskie w Moskwie, Florencji i Pradze. Polskie uczelnie konserwatorskie wykształciły natomiast około 20 konserwatorów z zagranicy, najwięcej z Bułgarii (10) i Wietnamu (4), przy czym największą ich liczbę kształcił Uniwersytet w Toruniu.

Omawiany informator spełnia niewątpliwie swą rolę w zakresie promocji polskich konserwatorów. Jak wynika jednak choćby z powyższych rozważań, spełnia także inne ważne funkcje informacyjne. Oczywiście oparte na pochodzących z niego danych próby analizy stanu obecności i specjalizacji konserwatorów polskich należy uznać za przybliżone, zgodnie zresztą z pewnymi zastrzeżeniami redakcji. Niedokładności — zapewne zresztą niezbyt wielkie — wynikają z braku danych o niektórych konserwatorach oraz niewątpliwie subiektywnych informacjach podawanych przez nich samych. Wypada jednak docenić znaczenie omawianej publikacji nie tylko jako źródła danych o specjalistach konserwacji, umożliwiających umieszczenie zlecenia, a więc dla celów praktycznych, lecz również jako swego rodzaju dokument czasu.

*Jan Gromnicki*

**Spis dokumentacji zabytków w zbiorach Państwowej Służby Ochrony Zabytków i Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego. Jawor, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Legnicy i ROSiOŚK we Wrocławiu, 1996, ss. 22**

Kolejna inicjatywa publikacji katalogów dokumentacji zrealizowana została przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Regionalny Ośrodek Studiów

i Ochrony Środowiska Kulturowego we Wrocławiu. W skromnej szacie wydawniczej i niezbyt wygodnym formacie A4 opublikowany został zbiór informacji

o znajdujących się w archiwach PSOZ w Legnicy i Regionalnego Ośrodka we Wrocławiu zbiorach opracowań dokumentacyjnych, konserwatorskich, badawczych